

## Sędzia nie ma prawa do protestu

Podjąłem wiadomość z poniedziałkowego „METRO”, 06 września 2010 r., że Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” grozi protestem, a to dlatego, że Państwo nie wywiązuje się z przestrzegania art. 178 Konstytucji RP, zgodnie z którym „sędziom zapewnia się wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu.” Ów protest ma polegać na nie zasiadaniu w komisjach wyborczych w zbliżających się wyborach samorządowych, mimo że zasiadanie w tych komisjach sędziów jest obowiązkowe.

Profesor Magdalena Środa, znana rzeczniczka „uciśnionych i prześladowanych”, uznaje, na łamach tego samego wydania „METRO”, że sędzia też ma, jak każdy obywatel, prawo do protestu. Nie zgadzam się ze stanowiskiem Pani profesor. Sędziowie nie mają prawa do protestu. I t o n i e z a l e ż n i e od tego, co miałyby stanowić podstawę owego protestu. Sędziowie mają służyć, a wg roty ślubowania, służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa. I niech służą zgodnie ze swoimi obowiązkami określonymi przepisami prawa. Tak samo, jak i inni funkcjonariusze naszego kraju. Jeżeli, z różnych powodów, ktoś, w tym sędzia, w tym prokurator czy policjant, nie akceptuje danego rozwiązania, w tym płacowego, jest niezadowolony ze swego wynagrodzenia, ma p r a w o wystąpić ze służby i poszukiwać innej drogi życiowej. Samemu kształtować swoją sytuację. Nie oglądać się na skromne zasoby finansowe pracodawcy, czyli nas wszystkich, podatników, suwerenów każdej władzy. Nie podoba się – zmień profesję. Zostań tym, kto zarabia godnie. Czyli ... kim ? Nadto, co stoi na przeszkodzie, aby sędziowie, prokuratorzy, czy też inni funkcjonariusze publiczni naszego pięknego kraju, którzy uważają, że zarabiają za mało, wzorem wielu sędziów Sądu Najwyższego, obłożonych również pracą orzeczniczą, dorabiali wykładami, pracą naukową, publikacjami naukowymi czy też beletrystycznymi. Nie chcę, aby funkcjonariusz publiczny, w tym sędzia, wykonywał swój zawód nie będąc z niego zadowolonym. Wszak reprezentuje Państwo. Jest Państwem. Wszak sędzia orzeka w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Niezadowolony funkcjonariusz publiczny jest zagrożeniem dla suwerena, czyli nas wszystkich. Frustracja funkcjonariusza, sędziego w szczególności, zagraża jego bezstronności i niezawisłości. Protest sędziego, to protest Państwa, funkcjonariuszy przeciwko suwerenowi, iż ten nie płaci Jemu więcej.

Dalej podnoszę, ku przestrodze, że nie wywiązanie się przez sędziów z obowiązku nakreślonego ustawą, w tym do zasiadanie w komisjach wyborczych, jest wręcz, w mojej ocenie, niedopełnieniem obowiązku funkcjonariusza publicznego (art. 115 § 13 pkt. 3 Kodeksu karnego) i działaniem na szkodę nie tylko interesu publicznego, ale i prywatnego, a więc przestępstwem z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego. Nakłanianie zaś sędziów do protestu, jest karalnym podżeganiem do przestępstwa, o czym władze „Iustitia” raczej powinny zdawać sobie z tego sprawę. Przestrzegam sędziów przed udziałem w proteście, który może unicestwić wybory samorządowe. Wasza, Panie i Panowie sędziowie, nieskazitelność jest gwarantem uczciwości wyborów. Wasza praca w komisjach jest opłacana. (Nie zasiadacie za darmo w tych komisjach.). Po co dawać prokuratorom podstawy do wszczynania z urzędu postępowań karnych. No, chyba że sędziowie ochronią się immunitetami sędziowskimi.

Istniejące rozwiązania prawne określające sposób wynagradzania sędziów uznać można za odpowiadający konstytucyjnemu zapisowi w zakresie „godności urzędu”. Wszak ich wynagrodzenie jest w y ż s z e od tzw. średniej płacy krajowej, a im sędzia jest sędzią w wyższym sądzie, wyższym, jak w sądzie rejonowym, tym jego wynagrodzenie jest jeszcze

wyższe. W Sądzie Najwyższym wynagrodzenie sędziów jest najwyższe. Wynagrodzenie wyższe od średniej płacy krajowej, jest wyrazem u z n a n i a godności urzędu. Jego wyróżnieniem. Płace tworzące ową średnią obejmują szerokie spektrum wynagrodzeń uzyskiwanych w różnych zawodach. Od czasu, kiedy Fryderyk Wilhelm Nietzsche (1844-1900) rzekł, że „Bóg umarł”, warto przyjąć do wiadomości, m.in., że nie ma już, przynajmniej w państwach laickich, „świętych krów”. Nie ma lepszych i gorszych zawodów, o ile są one społecznie użyteczne. Sędzia, to zawód jak każdy inny. Tylko dlatego, że jest sumienny, uczciwy, ma nieskazitelny charakter, jest pracowity, ma szeroką wiedzę w zakresie swojej „działki”, że jest i czuje się odpowiedzialny za podejmowane decyzje, ma wyższe wykształcenie, ma za sobą aplikację, ciężki egzamin, ma zarabiać więcej jak ci, co tworzą ową średnią krajową ? Takie cechy, które wymaga się od sędziego, wymaga się, a w każdym razie, powinno wymagać się, od każdego człowieka. Zresztą, większość Polaków ma wiele cech sędziego, a nie zarabia tyle co sędzia. Tak uważam. Jesteście jednymi z nas. Nie wywyższajcie się. Nie obrażajcie się na społeczeństwo, że nie może zaoferować lepszych warunków płacowych. Oprócz wyższego, jak średnia krajowa, wynagrodzenia, macie też inne przywileje. Inne prerogatywy. One też mają wartość. Macie wyższe emerytury. Macie, Panie i Panowie sędziowie, dłuższe urlopy wypoczynkowe, macie prawo do zwolnienia dla podratowania zdrowia. Macie wreszcie władzę. Sądzicie ludzi. Ich sprawy. Macie faktyczną nieusuwalność z urzędu. Jesteście niezawisli. Podlegacie tylko Konstytucji oraz ustawom. Nie musicie się nikogo słuchać. Nawet sędziów Sądu Najwyższego. Macie immunitety. Pewną, co miesiąc wypłacaną, pensję. Ogrzany pokój. Biurko. Darmowy dostęp do komputerowych programów prawniczych. Nie ponosicie, co do zasady, odpowiedzialności za uchylone wyroki.

Proszę, nie rozsierdzajcie społeczeństwa nękanego bolączkami dnia życia społecznego, powodziami, czy też innymi tragediami. Oni nie mają takich przywilejów. Wasze odwieczne utyskiwania na swoje dochody nie znajdują zwolna akceptacji społecznej, zwłaszcza, że są wyższe jak średnia krajowa, średnio – już na poziomie „najniższych” sądów – dwa razy.

Nie macie źle Panie i Panowie sędziowie. Macie mieszkania, domy, samochody. Wyjeżdżacie na wakacje, ferie. Coraz częściej poza granice RP. Tak jak inni. Macie szacunek, przynajmniej mój, adwokata, właśnie za to, że nie jesteście pazerni, że wiecie, co to umiar, co to zdrowy rozsądek. A Wasz ewentualny protest nie pozwoli zmieniać Polski na lepszą, być może bogatszą. Może zmienić natomiast Wasz dobry wizerunek. Pamiętajcie, że i wy, tak samo jak każdy bezdomny, bezrobotny, ubogi człowiek, może zaprotestować przeciwko istniejącej rzeczywistości właśnie swoim głosem wrzuconym do szczelnie zamkniętej (?) urny. Biało – czerwonej. Z czarną dziurą.

Proszę, nie pozbawiajcie nas prawa do głosowania, prawa do zmiany rzeczywistości.

Szczecin, 08 września 2010 r.